

# Zbigniew Wodecki, Przedmieście

Tam ulice są krótkie jak lata  
Chustą nieba przykryte niedbale  
Piąta strona przedmieścia czy świata  
Kres podróży ostatnim tramwajem

Na podwórkach gołębie i jesień  
Słodki zapach powideł i mleka  
Łódki z kory po rzece wiatr niesie  
Niepisana im droga daleka

Obraz w jednym kolorze, w jednym wymiarze  
Co mnie jeszcze z nim wiąże, wracać tam każe?  
Może z dawnych lat przyjaźń, wieczór przy winie  
Parę wspomnień i pytań, serce niczyje

Dzieci bawią się słońca obłokiem  
Z małych marzeń budują swe kraje  
Jak gospodarz po długim sezonie  
Dzień w gorącej wyciągnął się trawie

Czarną smugą asfaltu lśnią jezdnie  
Ktoś wyjeżdża, by ktoś mógł powrócić  
Gasną okna o zmierzchu już senne  
Niknie pejzaż miejsc, zdarzeń i ludzi

Obraz w jednym kolorze, w jednym wymiarze  
Co mnie jeszcze z nim wiąże, wracać tam każe?  
Może czyjeś spojrzenia, listy z daleka  
Portret z róży i z cienia, czas, który czeka)